Na straży WYBRZEŻA

GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 131 (164) Gdynia, dnia 6 czerwca 1951 r. Rok II

NIECH KAŻDY POLAK I KAŻDA POLKA — ŚWIADOMI PODŁYCH ZAMIERZEŃ AMERYKAŃSKO-HITLEROWSKICH PODŻEGACZY WOJENNYCH — CZUJNIE STRZEGĄ INTERESÓW PAŃSTWA PRZED OKIEM I RĘKĄ WROGA.

(Z uchwały Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju)

Każdy marynarz zdobywcą odznaki SPO

Każdy marynarz pragnie być pełnowartościowym obrońcą swojej budującej socjalizm Ojczyzny i dąży do tego, by po mistrzowsku opanować swą specjalność. Bez umiejętności prowadzenia walki, bez wzorowego opanowania specjalności nie można uzyskać zwycięstwa w walce.

Dlatego też Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski we wszystkich rozkazach stawia przed naszymi Siłami Zbrojnymi, a więc i przed Marynarką Wojenną zadanie wytężonego szkolenia bojowego, nieustannego doskonalenia wiedzy wojskowej i nawyków.

Wysokie wymogi stawia także marynarzom „Regulamin Służby Wewnętrznej Sił Zbrojnych RP". Między innymi nakazuje on dzielnie znosić wszelkie trudy i znoje służby wojskowej i wzywa do wytrwałości. Wytrwałość nie jest cechą przyrodzoną, wyrabia się ją przez systematyczne uprawianie sportu, przez masowe wychowywanie fizyczne, które umacnia wolę i wytrzymałość marynarzy.

Kultura fizyczna i sport stanowią ważny środek socjalistycznego wychowania, umacniania zdrowia marynarzy i lepszego przygotowania ich do obrony socjalistycznej Ojczyzny. Trudy służby marynarskiej wymagają silnego zdrowia, sprawności fizycznej, siły, zręczności, szybkości. Wszystkie te cechy wyrabia w marynarzu wychowanie fizyczne.

Dlatego też należy wykorzystywać wszelką możliwość dla podnoszenia sprawności fizycznej swego ciała, dla zahartowania swego organizmu. Marynarz stale zajmujący się sportem, systematycznie uprawiający gimnastykę, wielokrotnie łatwiej znosi wszelkie trudy i niewygody w morzu, pewniej i skuteczniej bije wroga, jest odważny i przedsiębiorczy.

Kultura fizyczna w naszym wojsku, w Marynarce Wojennej — to składowa część wyszkolenia bojowego. Służy ona sprawie wychowania śmiałych, zahartowanych i wytrwałych marynarzy. Wychowanie wytrwałych marynarzy — to poważne zagadnienie, to zagadnienie masowej pracy na odcinku sportu i wychowania fizycznego.

W tej pracy winniśmy kierować się uchwałą Biura Politycznego KC PZPR.

Wskaźnikiem masowości sportu i tężyzny fizycznej naszych marynarzy jest osiąganie przez nich norm, przewidzianych w regulaminie na odznakę SPO. W wielu naszych jednostkach aparat polityczny i organizacje partyjne zrozumiały należycie znaczenie wychowania fizycznego dla walki o wyższy poziom wyszkolenia bojowego i w okresie zimowym prowadziły masowo pracę przygotowawczą do zdawania norm na odznakę SPO. W jednostce oficera Bilińskiego i Cześnika poważna część marynarzy zdała przewidziane normy, zdobyła odznakę SPO, słusznie szczycąc się swoimi osiągnięciami. W niektórych jednak jednostkach aparat polityczny nie zrozumiał należycie powiązania masowej pracy sportowej z zadaniami podwyższenia poziomu wyszkolenia bojowego.

Takim przykładem jest jednostka, gdzie zastępcą jest oficer D. Choć prowadzono tam pracę nad zdobywaniem norm SPO, prowadzono ją haotycznie, bez żadnej dokumentacji, toteż nie dała ona pozytywnych rezultatów.

W pracy nad wychowaniem fizycznym, nad podnoszeniem jego poziomu poważna rola przypada organizacjom partyjnym i zetempowskim. Dowódcy i pracownicy polityczni powinni wskazywać członkom partii i ZMP, że ich zadaniem jest przodować na tym odcinku, zajmować czołowe miejsce w aktywie sportowym jednostek i pododdziałów, na każdym kroku pomagać dowódcom w krzewieniu i organizowaniu życia sportowego.

Zadania nakreślone w rozkazie 1-majowym Ministra Obrony Narodowej nakładają na nas poważne obowiązki ciągłego, nieustannego podwyższania poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego. Rozkaz ten wzywa nas do podniesienia sprawności fizycznej marynarzy, jako nieodłącznej części wyszkolenia bojowego. Wykonać odnośny punkt rozkazu możemy tylko wtedy, jeżeli każdy marynarz zdobędzie odznakę „Sprawny do pracy i obrony". Jest to chlubne zadanie, a walka o uzyskanie odznaki SPO winna stać się sprawą honoru każdego marynarza.

Zwycięskie walki Vietnamskiej Armii Ludowej

MOSKWA. W toku walk, do 31 maja włącznie, wojska Armii Ludowej zniszczyły cały garnizon nieprzyjacielski w mieście Nin-Bin. Zlikwidowano 10 pozycji obronnych wroga. W dniu 30 maja oddziały Armii Ludowej zniszczyły dwa plutony dywersyjnego desantu, w dniu 29 maja zniszczono pluton czołgów z pięcioma czołgami — amfibiami. Nieprzyjaciel zmuszony był wycofać się z dziesięciu innych pozycji w okręgu Jen-Han. Straty wroga wynoszą 950 osób w zabitych i 405 wziętych do niewoli. Oddziały Armii Ludowej zdobyły poważną ilość sprzętu wojennego.

W naszej Ludowej Ojczyźnie

WYTĘŻONĄ PRACĄ DLA POKOJU I PLANU 6-LETNIEGO ZAGRODZIMY DROGĘ WOJNIE I BARBARZYŃSTWU

FRAGMENTY UCHWAŁY POLSKIEGO KOMITETU OBROŃCÓW POKOJU

WARSZAWA. Na plenarnym posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — 2 bm. — została jednomyślnie przyjęta uchwała, której fragmenty brzmią:

I.

„Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że w Narodowym Plebiscycie Pokoju wypowiedziało się za uchwałą Światowej Rady Pokoju 18 053 315 obywateli. Odmówiły podpisów 93 572 osoby.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że:

— naród polski jednomyślnie sprzeciwia się zbrojeniu Niemiec zachodnich przez amerykańskich miliarderów.

— naród polski jednomyślnie żąda zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami: Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją,

— naród polski będzie uważał rząd, który sprzeciwi się zawarciu paktu pokoju za rząd przygotowujący zbrodniczą napaść wojenną.

Wraz z setkami milionów obrońców pokoju na świecie — naród polski ostrzega rządy, które by nie posłuchały potężnego wezwania narodów:

— Wasza zbrodnicza polityka rozpętywania wojny i agresji obróci się przeciw wam. Jeśli odrzucicie pakt pokoju ściągniecie na siebie gniew i nienawiść całej miłującej pokój ludzkości.

II.

Polski Komitet Obrońców Pokoju stwierdza, że obecna sytuacja międzynarodowa wymaga dalszego wzmożenia wysiłku wszystkich narodów, pragnących uratować pokój i umocnić swoją niezawisłość. Imperialiści licząc na swe zbrojenia, na oszukańczą prapagandę, na osłabienie jedności narodów miłujących pokój, nie chcą wyrzec się swych planów wojennych i swych zbrodniczych nadziei na wtrącenie ludzkości w odmęt straszliwej katastrofy. Dlatego zwycięstwo Narodowego Plebiscytu Pokoju może być uważane jedynie za doniosły etap naszej walki. Walka trwa. Przed nami stoją nowe, wielkie zadania.

Przed nami wielkie cele narodowego, socjalistycznego budownictwa:

— budowa nowych zakładów przemysłowych, nowych hut, elektrowni, cementowni, fabryk włókienniczych, fabryk motorów i maszyn,

— dalszy rozwój przemysłu i rolnictwa na Ziemiach Zachodnich,

— podniesienie produkcji całego rolnictwa i kultury wsi,

— budowa nowej Warszawy, nowych miast, osiedli, dróg, nowych szkół, ośrodków naukowych i kulturalnych.

Przyspieszyć wszędzie i w każdej dziedzinie wykonanie Planu 6-letniego, zwiększać produkcję, podnosić wydajność pracy i plony naszej ziemi, zwalczać marnotrawstwo, oszczędzać i chronić dobro społeczne — oto pierwszy obowiązek patriotów i bojowników o pokój.

Jedność i entuzjazm całego narodu, które znalazły wyraz w plebiscycie, muszą wcielić się w codzienną walkę i pracę na każdym posterunku, w każdym mieście, w każdej fabryce i kopalni, w każdej wsi, w każdym gospodarstwie chłopa.

Pamiętać i przypominać musimy o tym codziennym obowiązku, dawać przykład i jednoczyć wszystkich dokoła wielkich zadań walki o pokój, dokoła władzy ludowej, prowadzącej niezmiennie politykę pokoju i umacniania niepodległości Polski.

Te wielkie zadania bojowników o pokój spełnimy — jeśli będziemy umacniać nierozerwalną więź sojuszu i braterstwa z całym obozem pokoju, z wielkim Związkiem Radzieckim, z Chinami, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, walczącą przeciw wskrzeszeniu niemieckiego imperializmu.

III.

Od wyników walki narodu polskiego o pokój zależy przyszłość ojczyzny, przyszłość każdej rodziny i każdego dziecka polskiego. Każdy Polak i każda Polka odpowiada przed narodem i przed setkami milionów ludzi, walczących o pokój na świecie, za swój wkład do tej dziejowej walki. Zwycięstwo zależy od wysiłku i ofiarności każdego i wszystkich, co dzień, na każdym posterunku pracy i walki, nauki i twórczości.

Narodowy Plebiscyt pokazał, jak wielką siłą jest ruch obrońców pokoju — jak potężne zasoby energii społecznej i uczuć patriotycznych może on wyzwolić w najszerszych masach narodu.

Polski Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkie komitety i bojowników pokoju — robotników i chłopów, inteligentów, księży i rzemieślników, uczonych i artystów, kobiety i młodzież — do wytężonej pracy nad umocnieniem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni, nad dalszym podniesieniem produkcji przemysłowej i rolnej, nad dalszym rozwojem i rozkwitem oświaty, nauki i kultury narodowej, dalszym zacieśnieniem przyjaźni z potężną twierdzą pokoju, z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy wraz z nami skupiają się wokół Światowej Rady Pokoju, aby zagrodzić drogę szaleńcom imperialistycznym, zagrodzić drogę wojnie i barbarzyństwu.

Wszyscy do szeregów Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni

Pokój zwycięży wojnę!

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH POLSKO-RADZIECKIEJ UMOWY O ZAMIANIE ODCINKÓW TERYTORIÓW PAŃSTWOWYCH

WARSZAWA. 5 czerwca 1951 roku w Warszawie minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej St. Skrzeszewski i ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Rzeczypospolitej Polskiej A. A. Sobolew, dokonali wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych, podpisanej w Moskwie 15 lutego 1951 roku i ratyfikowanej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dnia 28 maja 1951 r. na podstawie uchwały Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 maja 1951 roku oraz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 31 maja 1951 roku.

Przy wymianie dokumentów ratyfikacyjnych byli obecni: ze strony polskiej wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbłowski, dyrektor Biura Prawno-Traktatowego MSZ M. Lachs i p. o. dyrektora departamentu MSZ E. Paduchowa, ze strony radzieckiej radca ambasady ZSRR D. I. Zaikin, radca ambasady ZSRR I. S. Kuźniecow i I sekretarz ambasady ZSRR J. K. Podolskij.

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

Kontrola wyszkolenia wykazała, że podoficerowie naszej jednostki odpowiadali bardzo dobrze na zadawane im pytania komisji, dając konkretne przykłady z codziennego życia.

Po zakończeniu kontroli wyszkolenia wszyscy podoficerowie starali się jeszcze usilniej pracować nad pogłębianiem swych wiadomości politycznych.

Obecnie więcej niż poprzednio korzystają oni z biblioteki, czytając książki marksistowsko-leninowskie. Praca samokształceniowa daje już rezultaty, dowodem czego jest ostatne seminarium z wyszkolenia politycznego n. t. „Walka narodu polskiego z najeźdźcami krzyżackimi". Niemal wszyscy podoficerowie naszej jednostki otrzymali stopnie bardzo dobre. Między innymi wyróżnili się bosman Krelski, kandydat PZPR bosman Woźniak, członek ZMP bosman Kowalczyk, bosman Haliński i wielu innych.

bsmt Tadeusz Kowalczyk

*

W „N"-tym pododdziale znajduje się wielu przodujących marynarzy. Na szczególną jednak uwagę zasługują st. mar. Czech Stanisław i st. mar. Cała Henryk — synowie małorolnych chłopów.

St. mar. Czech przybył ochotniczo do Ludowej Marynarki Wojennej. Od samego początku st. mar. Czech wykazał swoim postępowaniem, że godny jest służby w Ludowej Marynarce Wojennej. Na zajęciach politycznych odpowiada zawsze trafia w sedno sprawy jak wyraził się o nim prowadzący szkolenie polityczne.

Drugim przodującym marynarzem w naszym pododdziale jest st. mar. Cała, który swoim nienagannym zachowaniem, sumiennością w pracy, przodownictwem w wyszkoleniu, i wysokim zdyscyplinowaniem zdobył sobie uznanie i zaufanie kolegów.

10 czerwca 1951 roku o godzinie 18 odbędzie się na boisku ZKS „Budowlani" Wrzeszcz, ul. Traugutta (dawny Stadion Miejski) mecz piłki nożnej między OWKS „Kraków" — KSMW Flota „Gdynia".

Cel: okręt nieprzyjacielski! Ognia!

Wzorowe wypełnianie obowiązków w czasie ćwiczeń gwarancją zwycięstwa w boju

W dniu, w którym miało odbyć się strzelanie artyleryjskie, pogoda była ładna — dobra widoczność, słaby wiatr, morze spokojne. Obsługi dział pod kierunkiem swych dowódców czyniły ostatnie przygotowania do strzelania. Agitatorzy wydali biuletyn mobilizujący marynarzy do jak najlepszego wykonania zadania postawionego przed nimi przez dowództwo. Na horyzoncie, przez szkła lornetek, widać było tarczę ciągniętą przez holownik.

*

— Alarm bojowy! — Padają głośne komendy dowódcy działa, mata Maćkowiaka. — Cel tarcza...

Lufa szybko skierowuje się na określony cel. — Uwaga!... Ognia!... Następują kolejno po sobie rozlegające się wybuchy. Tuż przy tarczy wytryskują fontanny wody.

— W celu!!!

*

Mat Stanisław Maćkowiak to młody podoficer. Jest zetempowcem i rozumie swoje zadania jakie postawiło przed nim dowództwo. Po zakończeniu strzelania pododdział mata Maćkowiaka w skład którego między innymi wchodzą też wyróżniający się marynarze: st. mar. Józef Szymański, st. mar. Stanisław Kur, mar. Tadeusz Witkowski, st. mar. Tadeusz Wojtalewicz, oceniono jako najlepszy. Stało się to dlatego, że mat Maćkowiak systematycznie pracował nad sobą i dobrze szkolił swych podwładnych, słuchał uważnie na wykładach.

Na wyróżnienie zasłużył również dowódca pododdziału bosmanmat Edward Wróblewski. a także niektórzy marynarze, jego podwładni — st. mar. Stanisław Ujma, mar. Stanisław Smoliński i st. mar. Leon Stańczyk.

Po zajęciach odbyło się omówienie w czasie którego wskazano zebranym, że nie powinni poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach, ale szkolić się systematycznie tak, aby jak najszybciej i jak najlepiej wykonać rozkaz 1-Majowy Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego. Niemniej jednak widać, iż wszyscy marynarze tej jednostki pracowali nad sobą w poprzednim okresie szkolenia przygotowując się odpowiednio do letniej kampanii.

(b)

Praca ZMP nad umasowieniem sportu

Niedawno wybraliśmy w naszej jednostce kierowników poszczególnych sekcji sportowych. Kierownikami zostali marynarze, którzy przodują w sporcie.

Organizacja ZMP-owska poświęca wiele uwagi sprawie umasowienia sportu. W związku z tym organizowane są masowe imprezy sportowe.

W dniu, kiedy marynarze podpisywali Narodowy Plebiscyt Pokoju, z inicjatywy naszej organizacji urządziliśmy Sportowy Festiwal Pokoju, który obejmował czwórmecz siatkówki, pokazy gimnastyczne, ćwiczenia zręcznościowe i gry sportowe. Rozegraliśmy również mecz piłki nożnej z sąsiednią jednostką.

Hasło — „Każdy marynarz zdobywa odznakę SPO", podjęte zostało z wielkim zapałem przez wszystkich ZMP-owców i niezorganizowanych marynarzy. Koledzy ZMP-owcy, którzy rozumieją jak wielkie znaczenie ma sport w wychowaniu marynarzy i przygotowaniu ich do wydatnej pracy i dobrej obrony naszej Ludowej Ojczyzny, swoją aktywnością i zapałem pociągają za sobą innych kolegów.

Najaktywniej w tej dziedzinie pracują: kol. Kończak, Wachowicz i First.

Wiele pracy w umasowienie sportu w naszej jednostce wkładają także instruktorzy wychowania fizycznego — podoficerowie Fesial i Śmiganowski, którzy aktywnie pomagają słabym kolegom.

Walka o umasowienie sportu prowadzona przez organizację ZMP-owską daje rezultaty — sport z dnia na dzień cieszy się co raz większą popularnością wśród marynarzy, obejmuje swym zasięgiem coraz większą ich liczbę.

mar. Sagan

Jak nasi agitatorzy popularyzują przodowników wyszkolenia

W walce o wysoki poziom wyszkolenia wyrastają stale nowi przodownicy. Po ostatnich egzaminach nasza tablica przodowników zapełniła się nowymi sylwetkami przodujących podchorążych.

Jakimi metodami posługują się nasi agitatorzy na odcinku popularyzacji przodownictwa?

Jedną z form jest popularyzacja na łamach gazetki ściennej. W jednym lub kilku kolejnych artykułach piszemy o naszych przodownikach i o metodach ich pracy. Pisaliśmy już o pchor Przybranowskim, Lembasie, Ogórku i Smolińskim.

Bardzo często przodujący podchorąży jest równocześnie agitatorem, jak np. pchor. Przybranowski czy Bujarski. Mają oni wówczas ułatwione zadanie jeśli idzie o popularyzację metod nauki.

— Podchorąży ucząc innych w kółku samokształceniowym pogłębia własne wiadomości, gdyż musi się zawsze dobrze przygotować, aby pomóc. — Ja zawsze powtarzam sobie przerobiony materiał z notatek, które robię w czasie wykładu — mówi pchor. Bujarski.

— Często też zwracamy się do naszych wykładowców po dodatkowe wyjaśnienia. Niekiedy czytamy lekturę uzupełniającą, by móc odpowiedzieć właściwie na każde pytanie słabszego kolegi. Współpraca z innymi podchorążymi, jak np. pchor. Świstakiem i Barańskim, pomaga mi bardzo wiele — mówi pchor. Przybranowski.

W popularyzacji metod nauki naszych przodowników wyszkolenia agitatorzy zwracają szczególną uwagę na zachęcenie podchorążych do pracy samokształceniowej i na właściwą organizację pracy w kółkach. Dotychczas ich praca na tym odcinku stała bardzo słabo i dopiero ostatnio poprawiła się.

Trzeba tu stwierdzić, że nasza organizacja ZMP-owska dopiero ostatnio zajęła się na dobre zagadnieniem popularyzacji przodownictwa. Mało korzystaliśmy z uwag naszych agitatorów i często nie dostrzegaliśmy przodujących podchorążych. Tak np. było z pchor.: Klincewiczem, Zawadzkim czy Czerkiesem. Podchorążowie ci wiele nad sobą pracują i osiągają coraz lepsze wyniki w nauce.

Przykładem dobrych rezultatów systematycznej pracy jest pchor Czerkies, który początkowo miał wiele trudności w nauce, gdyż nie jest specjalnie uzdolnionym i posiadał duże braki w wykształceniu ogólnym. Lecz jego sumienna praca dała bardzo pozytywne rezultaty. Dziś pchor. Czerkies jest jednym z przodowników.

Obecnie rozpoczynają się u nas egzaminy. Wykażą one jak pracowaliśmy, wyłonią nowych przodowników. Egzaminy te będą też sprawdzianem pracy naszych agitatorów na odcinku popularyzacji przodownictwa. Wyniki egzaminów winny dać naszym agitatorom nowy zapas materiału w ich pracy, winny stać się dla nich lekcją, źródłem nowych doświadczeń i nowych form pracy agitacyjnej.

pchor. L. Czarnomski

Aleksander Puszkin

wieszcz narodu rosyjskiego

(W 152 rocznicę urodzin)

Wielki poeta rosyjski urodził się dnia 6 czerwca 1799 r. w Moskwie. Pochodził on ze zubożałej rodziny arystokratycznej. Dzieciństwo Puszkina nie było radosne, gdyż jako młody chłopak był zdany na łaskę obcych ludzi.

Po ukończeniu 11 lat zostaje oddany do liceum w Carskim Siole, gdzie zaczyna pisać swoje pierwsze utwory. Tam spotkał się z wielkim uznaniem najznakomitszego poety Rosji ówczesnych czasów, Dzierżawina. Po ukończeniu liceum wraca do Moskwy i bierze aktywny udział w życiu kulturalnym. W roku 1820 napisał swój romantyczny poemat „Rusłan i Ludmiła". W poemacie tym znajdujemy początki twórczości ludowej przeciwko którym wystąpiła arystokracja. Będąc jeszcze w szkole poeta zetknął się z kierunkiem postępowym w Rosji i ściśle był związany z ruchem dekabrystów. Napisał odę „Wolność" i za to zostaje zesłany przez władze carskie na południe Rosji. A oto wyjątki z ody „Wolność":

...Gdy nad posępną Newy toń
Gwiazda północy wzejdzie blada,
Gdy blado ociężała skroń
Zwolna w spokojny sen zapada,
Wtedy na groźny, śpiący
w mgłach
Pomnik tyrana zapomniany
Spogląda pieśniarz zadumany
I widzi pusty mroczny gmach...

Po 4-letnim zesłaniu władze carskie wyznaczyły mu na miejsce zamieszkania, jego rodzinny majątek. W rodzinnym majątku młody Aleksander pisze utwór „Borys Godunow".

W tragedii „Borys Godunow" poeta widzi lud jako czynnik decydujący o życiu narodu rosyjskiego. Stoi po stronie dekabrystów. Swoje współczucie wyraża w utworach „Pismo na Sybir" i „Arion". W utworach „Połtawa", „Jeździec miedziany" pisze o walce narodu rosyjskiego z najazdem szwedzkim. Podczas pobytu w rodzinnym majątku pracuje nadal nad tworzeniem nowych rozdziałów „Eugeniusza Oniegina". Następnie przenosi się do Moskwy. Przebywa również w Petersburgu, gdzie jest prześladowany przez władze. Mimo to pisze dalej i tworzy ostatnie rozdziały „Eugeniusza Oniegina" jak: „Skąpy rycerz", „Mozart i Salieri", „Gość kamienny", „Uczta podczas dżumy" oraz szereg opowiadań pt. „Opowieści Biełkina". Dzieło Puszkina „Eugeniusz Oniegin" jest poprostu encyklopedią życia narodu rosyjskiego — tak nazwali to wielcy pisarze. W tym utworze poeta pokazuje wszystkie klasy społeczne, alarmuje o ciężkim życiu rosyjskiego chłopa pańszczyźnianego. Aleksander Puszkin w swych utworach określił nie tylko przeszłość narodu rosyjskiego ale jeszcze bardzo daleko wybiegł w przyszłość.

Było to w okresie kiedy naród Puszkina i naród Mickiewicza jęczały pod jarzmem knuta carskiego i kajdan niewoli, a wielki poeta pisze wówczas „Pismo na Sybir".

W głębinie syberyjskich rud
Wytrwajcie dumni niezawiśli
Nie zginie wasz bolesny trud
I lot wysoki waszych myśli.

Nadzieja siostra nieszczęśliwych
Rozproszy kiedyś mroczny dzień
I zbudzi rześką radość w żywych
Nadejdzie upragniony dzień —

Miłości światło i przyjaźni
Dojdzie was przez ponurą noc,
Jak to katorżnej waszej kaźni
Mój wolny dziś dochodzi głos.

Okowy swe rzucicie przez,
Burz ziemnice, brzask zaświta,
Wolność na progu was przywita
I bracia wam oddadzą miecz.

Słowa wieszcza spełniły się. W 80 lat po śmierci poety — wybucha Wielka Rewolucja Październikowa, która zrzuciła okowy niewoli. Nadeszła wolność. Naród Puszkina całkowicie otrzymał niepodległość oraz pomógł narodowi Mickiewicza wyzwolić się spod jarzma faszyzmu i rodzimego kapitalizmu w latach 1944-45.

Dnia 6 czerwca mija 152 rocznica urodzin wielkiego poety Aleksandra Puszkina. Rocznicę tę obchodzą wraz z narodami ZSRR inne narody, które czczą w osobie poety piewcę postępu i wolności. Postać Aleksandra Puszkina jest szczególnie bliska narodowi polskiemu ze względu na to, że poeta walczył o wolność narodu polskiego i rosyjskiego, który jęczał w niewoli caratu. Ponadto serdeczne więzy przyjaźni łączyły Aleksandra Puszkina z Adamem Mickiewiczem. Byli to poprostu dwaj bracia walczący o wspólną sprawę. Wielki poeta był niewygodny dla cara Mikołaja. Car spowodował to, że Puszkin ginie w pojedynku z ręki gwardzisty carskiego, emigranta francuskiego kapitana D'Anthesa w dniu 10 lutego 1837 r.

Dzieła Wielkiego wieszcza narodu rosyjskiego są znane masom pracującym nie tylko w ZSRR, krajach demokracji ludowej ale i w krajach kapitalistycznych. Są tłumaczone w dziesiątkach obcych języków. Dzieła te są natchnieniem dla narodów do dalszej walki w krajach kapitalistycznych o pokój, wolność, i socjalizm.

por. Jan Gromnicki

Kolega Dorosz wzorowy traktorzysta

Kol. Dorosz Stanisław jest aktywnym członkiem ZMP, wzorowym marynarzem i kierowcą. Od chwili wcielenia go do Marynarki Wojennej, sumiennie wykonywa swe obowiązki, to też został przodownikiem wyszkolenia.

Będąc na kursie traktorzystów, dzięki świadomej dyscyplinie, oraz należytemu ustosunkowaniu się do pracy i nauki wyróżnił się z pośród pozostałych marynarzy. Po ukończeniu kursu przydzielono mu traktor. Traktor ten dostał się w troskilwe ręce i dzięki dobrej opiece i racjonalnej eksploatacji przez dłuższy okres nie wymaga żadnego remontu.

Kol. Dorosz uzyskał również b. duże oszczędności w ogumieniu i paliwie. Traktor kol. Dorosza jest stale w pełnej gotowości, jest stale technicznie sprawny.

W wolnych od zajęć chwilach kol. Dorosz pomaga słabszym kolegom udzielając im wielu wskazówek z dziedziny fachowej. Kol. Dorosz dzieli się swymi osiągnięciami z zakresu wyszkolenia bojowego, politycznego i fachowego, dzięki czemu zdobył autorytet u kolegów. Z każdym dniem pogłębia swe wiadomości i zapoznaje się z ulepszeniami konstrukcyjnymi, starając się przekazać swe wiadomości słabszym kolegom.

Początkowo kol. Dorosz napotykał na cały szereg trudności, ale dzięki wytężonej pracy nad sobą uzyskał bardzo dobre wyniki z pracy i wyszkolenia. Kol. Dorosz docenia wielki wysiłek klasy robotniczej w budownictwie wielkiego Planu 6-letniego. Na swoim odcinku pracy stara się również przyczynić do jego realizacji.

st. mar. Sawicki

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44. Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 962 - W-2-12210